



Sygn. akt V KK 112/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzcyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Sobczak

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski

Protokolant Barbara Kobrańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej,
w sprawie **G. K.**

skazanej z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 października 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 19 lutego 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 4 lutego 2011 r.,

**- na podstawie art. 439 § 1 pkt 2 in principio kpk uchyla
zaskarżony wyrok i zmieniony nim wyrok Sądu Rejonowego w Z.,
i przekazuje sprawę temu ostatniemu sądowi do ponownego
rozpoznania;**

**- zarządza zwrot na rzecz G. K. uiszczony przez nią opłaty od
kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego wydanym w tej sprawie G. K. została uznana winną czynu polegającego na tym, że w dniu 18 lutego 1998 r. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła J. K. do niekorzystnego rozporządzenia pieniędzmi w kwocie 600.000 zł po uprzednim wprowadzeniu go w błąd, co do zamiaru sprzedaży określonej nieruchomości, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 w zw. z art. 294 § 1 k.k., za co skazano ją na karę 3 lat pozbawienia wolności, orzekając także, na podstawie art. 33 § 2 k.k., karę grzywny w rozmiarze 150 stawek dziennych po 30 zł każda. Od orzeczenia tego apelował obrońca oskarżonej oraz sama oskarżona. W apelacji obrońcy podniesiono jedynie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Natomiast sama oskarżona, poza takim samym zarzutem, podniosła też obrazę art. 404 § 2 k.p.k. przez prowadzenie rozprawy odroczonej w dalszym ciągu, mimo że z protokołów rozprawy wynikało, że skład Sądu dwukrotnie uległ zmianie oraz art. 442 § 3 k.p.k. przez brak zbadania w postępowaniu ponownym elementów lichwiarskiej działalności J. K., a także obrazę prawa materialnego przez uznanie w dowolny sposób jej sprawstwa i winy bez wyjaśnienia, czy J. K. faktycznie dysponował gotówką w kwocie 600.000 zł oraz rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności. Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok, w ten tylko sposób, że orzeczoną karę pozbawienia wolności obniżył do 2 lat i 6 miesięcy a w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy, obciążając skazaną kosztami procesu.

W kasacji wywiezionej od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego, obrońca skazanej podniósł obrazę art. 439 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k. wobec tego, że jeden z ławników nie był obecny na całej rozprawie, a Sąd drugiej instancji mimo to nie uchylił orzeczenia Sądu *meriti*, choć protokoły rozpraw wskazywały jednoznacznie na nieobecność ławnika – T. Z. podczas całego postępowania pierwszoinstancyjnego, a także obrazę art. 7 w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. przez nierozpoznanie należycie zarzutów skarżącej w zakresie niewyjaśnienia, czy J. K. mógł przekazać jej kwotę 600.000 zł, choć nie wykazano faktu likwidacji lokat na taką kwotę. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W odpowiedzi na tę kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Z.

wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej. Natomiast prokurator Prokuratury Generalnej, po sprawozdaniu sędziego sprawozdawcy, wystąpiła o uchylenie obu wydanych w sprawie orzeczeń z uwagi na brak należytej delegacji sędziego na niektórych terminach rozprawy i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Sama skazana i jej obrońca, mimo prawidłowego powiadomienia nie stawili się na rozprawę kasacyjną.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja niniejsza jest rzeczywiście kasacją bezzasadną, i to w oczywistym stopniu.

Z materiałów tej sprawy wynika bowiem, że już Sąd odwoławczy, badając zarzut apelacji samej oskarżonej, odnośnie dwukrotnego procedowania Sądu przy zmienionym jakoby składzie orzekającym prowadził postępowanie w dalszym ciągu wbrew przepisom Kodeksu, ustalił poprzez oświadczenia złożone przez członków tego składu i protokolanta, że wadliwe wskazanie na dwóch terminach rozprawy osoby ławnika było jedynie oczywistą pomyłką pisarską protokolanta. W kasacji kwestia ta przybrała postać zarzutu obrazy art. 439 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k. Skarżący nie uwzględnia tu jednak argumentacji Sądu odwoławczego (k. 2064-2067), podkreślając tylko, że protokół jest jedynym dokumentem sprawozdawczym z przebiegu rozprawy, a ten wskazuje, iż określony ławnik w protokołach dwóch terminów tej rozprawy nie jest wskazywany. Zapomina on, że bezwzględna przyczyna odwoławcza aktualizuje się jednak tylko wówczas, kiedy dane uchybienie realnie wystąpiło w określonym postępowaniu, a nie gdy okazuje się ono być jedynie omyłką pisarską. Ta zaś może dotknąć również protokołu i nie być dostrzeżona przez osoby podpisujące ten dokument sprawozdawczy.

Jest też całkowicie bezzasadny zarzut nienależytego jakoby rozpoznania podnoszonej w apelacjach kwestii realnej możliwości przekazania przez pokrzywdzonego oskarżonej kwoty stanowiącej przedmiot czynu jej przypisanego. Jest to bowiem jedynie kontestacja obszernych wywodów Sądu odwoławczego w kwestii tego zarzutu apelacyjnego (k. 2079-2094), a już to wskazuje, że nie jest prawdą jakoby Sąd ten ograniczył się jedynie do twierdzenia, iż pokrzywdzony miał cenzus majątkowy pozwalający na przekazanie skazanej takiej kwoty. Sąd ten

bowiem bardzo szczegółowo przeanalizował pod tym kątem wszystkie zgromadzone wówczas dowody, w tym i dokumenty podpisane przez skazaną.

Mimo takiego charakteru tej kasacji doszło jednak w sprawie niniejszej do uchylenia obu wydanych w tej sprawie wyroków. Sąd Najwyższy bowiem z urzędu dostrzegł tu inne rażące uchybienie prawa z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., tyle, że z jego części wstępnej. Rzecz bowiem w tym, że przewodniczący składu orzekającego, sędzia miejscowego Sądu Rejonowego, prowadzący to postępowanie od dnia 18 stycznia 2007 r., latem 2009 r. został sędzią Sądu Okręgowego i mimo podjęcia we wrześniu 2009 r. przez Kolegium Sądu Okręgowego uchwały zezwalającej Prezesowi tego Sądu na delegowanie owego sędziego na okres nieprzekraczający jednego miesiąca w roku do orzekania w sprawach pierwszoinstancyjnych w Sądzie Rejonowym, w tym w sprawie niniejszej (k. 34-36 akt SN), nie miał udzielonej w oparciu o tę uchwałę delegacji na terminy rozprawy w dniach 12 października 2009 r. oraz 14 grudnia 2009 r. Wynika to wyraźnie z treści pisma przekazanego na żądanie Sądu Najwyższego przez Przewodniczącego Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego (k. 43 akt SN). Przekazał on Sądowi Najwyższemu kopie innych, brakujących w materiałach tej sprawy, delegacji, ale z późniejszych niż wskazane wcześniej terminów.

Tym samym rozprawę w tej sprawie przez pewien czas prowadziła osoba niemająca ku temu uprawnień, bowiem sam fakt wyrażenia przez Kolegium Sądu Okręgowego zgody na delegowanie nie oznacza bynajmniej prawa sędziego do orzekania w innym sądzie, a jedynie upoważnia prezesa sądu do odrębnego delegowania go do prowadzenia określonej sprawy w określonych terminach rozprawy. Należy przy tym zauważyć, że na owych dwóch rozprawach przeprowadzane były dowody, które następnie – kiedy sędzia ów miał delegację do prowadzenia sprawy – nie były ponawiane. W konsekwencji w sprawie tej zaistniało uchybienie nienależytej obsady sądu w części tego procesu, a tego typu naruszenie musi być uwzględnione bez względu na to, czy mogło mieć wpływ na treść orzeczenia i nie można uznać, aby mogła mieć tu miejsce konwalidacja przez fakt posiadania przez sędziego delegacji w dalszych terminach rozprawy prowadzonej w tej sprawie. Niestety uchybienia tego nie dostrzegł z urzędu Sąd odwoławczy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy podzielił wniosek prokuratora Prokuratury Generalnej i uchylił oba wyroki wydane w tej sprawie, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, a jednocześnie, stosownie do art. 527 § 4 k.p.k., zarządził zwrot na rzecz oskarżonej uiszczonych przez nią opłaty od kasacji, jako że kasacja, mimo że oczywiście bezzasadna, pozwoliła jednak na ingerencję w prawomocnie zakończony proces.

Przy ponownym rozpoznawaniu tej sprawy, z uwagi na powód uchylenia, Sąd Rejonowy, w innym składzie, będzie musiał raz jeszcze przeprowadzić całe postępowanie dowodowe, z tym jedynie, że ze względu na ustalony przez Sąd Najwyższy fakt śmierci pokrzywdzonego, który nastąpił w dniu 30 czerwca 2012 r. (skrótowy odpis aktu zgonu Urzędu Stanu Cywilnego z dnia 7.10.2014 r. – k. 33 akt SN), powinien w tej materii skorzystać z art. 391 § 1 k.p.k. i ewentualnie art. 394 § 2 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.